

Małgorzata Stawiak-Ososińska
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Początki kształcenia akuszerek w Krakowie (1780–1805)*

The Beginnings of Midwives Education
in Cracow (1780–1805)

ABSTRAKT

Powołanie do życia krakowskiej szkoły akuszerek nierozzerwalnie związane jest z reformą Akademii Krakowskiej przeprowadzonej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XVIII wieku przez Hugona Kołłątaja. W ówczesnej Polsce wyniszczonej wewnętrznie i słabej politycznie nikt nie zajmował się kwestią zapewnienia społeczeństwu szkoły kształcącej przyszłych medyków – lekarzy, cyrulików czy też położnych. Korzystne warunki do stworzenia takiej placówki pojawiły się dopiero po utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej, której głównym zadaniem stała się reforma szkolnictwa na wszystkich szczeblach. W zakresie szkolnictwa wyższego zreformowane zostały dwie uczelnie: w Krakowie i w Wilnie. W Krakowie utworzono nowoczesny Wydział Lekarski, w ramach którego funkcjonowała Katedra Chirurgii i Położnictwa. To przy niej, zgodnie z założeniami projektodawcy uniwersyteckiego

* Na rzecz niniejszego opracowania przyjęto taki okres, gdyż mimo wielu wydarzeń politycznych i społecznych, jakie miały w nim miejsce, na przestrzeni tych lat nie zmieniał się model kształcenia na nowoutworzonym Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej Koronnej (a od 1795 r. Szkoły Głównej Krakowskiej). Zob. Z. Gajda, *Rys historii nauczania medycyny w Krakowie*, w: *Dzieje nauczania medycyny na ziemiach polskich*, red. M. Zydowo, Kraków 2001, s. 77.

SŁOWA KLUCZOWE

położnictwo, historia,
kształcenie akuszerek,
Kraków, XVIII wiek

KEYWORDS

midwifery, history,
training of midwives,
Cracow 18th century.

SPI Vol. 19, 2016/3
ISSN 2450-5358
e-ISSN 2450-5366
DOI: 10.12775/SPI.2016.3.002

Articles and dissertations

Artykuły i rozprawy



modelu kształcenia medycznego na Akademii Krakowskiej – Andrzeja Badurskiego, zdecydowano otworzyć dwu- lub trzymiesięczne praktyczne kursy dla niewiast pragnących w przyszłości zajmować się pomocą położniczą. Szkoła od początku swego istnienia borykała się z przeróżnymi problemami; ówczesna klinika położnicza dysponowała zaledwie jednym łóżkiem dla położnic, brakowało tzw. materiału klinicznego (czyli kobiet, które zdecydowałyby się „rodzić publicznie”), na którym uczennice mogłyby ćwiczyć umiejętności praktyczne, problem był też z przekazem wiedzy (którą dla mężczyzn wykładano po łacinie, a dla kobiet trzeba było podawać po polsku, bowiem pierwsze uczennice były analfaberkami), gdyż do tej pory nie istniała terminologia położnicza w języku polskim. Ogromne zasługi dla rozwoju kształcenia położniczego w Krakowie położył pierwszy nauczyciel profesor Rafał Czerwiakowski – dzięki niemu szkoła powoli, ale systematycznie rozwijała się. Te pierwsze lata istnienia szkoły akuszerok, mimo że bardzo trudne, pozwoliły na stworzenie instytucji, która przez cały XIX wiek nieprzerwanie kształciła położne niemal dla całej Galicji.

ABSTRACT

Establishing midwives school of Kraków was inseparably related to the Kraków Academy reform conducted in the late 70s of the 18th century by Hugo Kołłątaj. In contemporary Poland, destroyed from inside and politically weak, nobody took care of providing the society with the school which would educate the future medical practitioners – doctors or midwives. Favourable conditions to establish such an institution occurred after appointing the Commission of National Education, the main responsibility of which was the education reform on all levels. With respect to the higher education, two universities were subject to the reform: the one in Kraków and the one in Vilnius. In Kraków, the modern, at that time, Faculty of Medicine was formed, as a part of which the Surgery and Midwifery Division was established. According to the assumptions of the initiator of the university model of medical education at the University of Kraków – Mr Andrzej Badurski, it was decided to initiate two or three-month practical courses for the female students willing to engage in midwifery assistance in the future. The school, from its early days, encountered various problems; the contemporary maternity clinic was equipped with only one bed for the newly delivered mothers, there was deficiency of so called clinic material i.e. women who would decide to give birth in public, the students could practice their skills, acquiring the knowledge was also a problem (male students had lectures in Latin, female students in Polish, since the first students were

illiterate), because so far the Polish maternity terminology was unavailable. The first teacher, professor Rafał Czerwiakowski had considerable achievements with reference to the development of maternity education in Kraków. Thanks to him, the school developed gradually. The first years of midwives school, although very difficult, allowed to establish the institution which continuously provided education to midwives in almost entire area of Galicia for the whole 19th century.

1. Stan opieki medycznej w Polsce w XVIII wieku

W XVIII wieku na ziemiach polskich pomoc medyczną dla ogółu społeczeństwa świadczyli niewykwalifikowani cyrulicy, domorośli znachorzy, balwierze, owczarze, olejarze, żegnacie, zamawiacze oraz babki. W małych miasteczkach leczeniem zajmowali się Żydzi. Tylko elity dzięki osobistym kontaktom i posiadanym ogromnym fortunom mogły pozwolić sobie na sprowadzenie z Zachodniej Europy wykwalifikowanego lekarza¹. Zakorzenione tradycyjne metody leczenia i nawyki ludowe, brak kadr medycznych oraz koszty leczenia nie sprzyjały rozwojowi profesjonalnej medycyny w Polsce. Były zaś doskonałą wymówką, by leczeniem zajmował się każdy, kto tylko za medyka się podawał, a zwłaszcza dla wszelkich napływowych naciągaczy, którzy podając się za uzdrowiaczy wykorzystywali naiwność prostych ludzi². Jak pisał Hugo Kołłątaj: „Polska (...) była ucieczką i schronieniem wszystkich szarlatanów, empiryków, awanturników. Każdy, kto chciał, lub znał protekcję, mógł być doktorem, osiadł sobie po miastach i miasteczkach, leczył, zakładał aptekę, preparował medykamenty bez najmniejszej komukolwiek odpowiedzi”³.

Szczególnie tragiczna sytuacja była w ówczesnej Polsce w zakresie pomocy położniczej. Posługę przy rodzącej mogły wykonywać tylko kobiety. „O zawodzie położnika mówiono, że *nie przystoi mężczyznom*, z uwagi na intymność procesu porodowego. Do porodu zatem zawsze wzywano tzw. babkę, czyli kobietę, często w podeszłym

¹ A. Paluch, *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*, Wrocław 1988, s. 165–169; W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja*, Kraków 1929, s. 262–263.

² B. Ogrodowska, *Medycyna tradycyjna w Polsce*, Warszawa 2012, s. 91.

³ H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, Wrocław 1953, s. 72–73.



wieku, która miała pewne doświadczenie w pomocy rodzącej⁴. Praktyki stosowane podczas porodów były połączeniem wiedzy ludowej z wierzeniami w zabobony i przesady. Niewykwalifikowane, niemające elementarnej wiedzy o higienie, anatomii kobiety i fazach porodu babki częstokroć nie pomagały, ale wręcz szkodziły rodzącym. Ich „fachowość” sprawdzała się tylko w przypadku porodu, który przebiegał prawidłowo, a kiedy pojawiały się powikłania, były zazwyczaj bezradne⁵.

2. Próby podniesienia jakości opieki medycznej

Działalność domorosłych medyków, zarówno mężczyzn jak i kobiet, przyczyniała się do ogromnej śmiertelności ludzi, którzy szukali u nich pomocy. Brak uregulowań prawnych pozwalających sprawdzić kompetencje i uprawnienia wszystkich osób zajmujących się leczeniem sprawiał, że pozostawali oni poza kontrolą i byli praktycznie rzecz biorąc bezkarni. Ich szkodliwość społeczna stała się w pewnym momencie tak duża, że pojawiły się pierwsze postulaty, w których domagano się uregulowania tej kwestii. Odpowiedzią na to było opracowanie w 1778 roku „Projektu do ustanowienia porządku dla sprawujących profesję lekarską w mieście Warszawie”. „Projekt ten zakładał, że ogół środowiska medycznego podlega władzy Departamentu Policji. Wszyscy praktykujący lekarze mieli w ciągu trzech miesięcy złożyć Departamentowi dokumenty potwierdzające ich kwalifikacje. (...) Cyrulikom w ogóle zabroniono wykonywania czynności lekarskich pod karą grzywny i cofnięcia prawa praktyki. Ponadto zabroniono aptekarzom sprzedazy leków bez recepty i udzielania porad medycznych, a lekarzom i cyrulikom preparowania medykamentów”⁶. Projekt, mimo że miał bardzo dobre założenia, niestety nie wszedł w życie.

⁴ T. Pisarski, M. Obara, E. Waszyński, *Szkoły i twórcy współczesnej ginekologii polskiej*, Poznań 1991, s. 8.

⁵ Szerzej na temat pomocy rodzącym przed założeniem szkół położniczek zob. m.in. Z. Łapiński, *Stan położnictwa przed powstaniem szkół położniczych*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1976, nr 36, s. 1597–1598; Z. Filar, *Pomoc położnicza przed założeniem szkół położnictwa*, „Archiwum Historii Medycyny” 1959, z. 4, s. 501–538.

⁶ K. Krawczyk, *Problemy sanitarno-zdrowotne w pracach Departamentu Policji Rady Nieustającej w latach 1778–1780*, w: *Zdrowie i choroba jako problem polityczny i społeczny. Medycyna w kontekście działań państwa*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2005, s. 63–64.

Drugim sposobem zmiany tej sytuacji było utworzenie szkoły przygotowującej do pracy krajowe kadry medyczne – lekarzy, cyrulików i akuszerki. Pod koniec lat sześćdziesiątych XVIII wieku pojawiły się wnioski o założenie na wzór zachodniej Europy Collegium Medium, łączącego w sobie funkcję kształcącą oraz nadzorczą-kontrolną nad wszystkimi osobami zajmującymi się leczeniem. To zamierzenie także nie znalazło odbicia w praktyce, gdyż napotkało silny opór ze strony Akademii Krakowskiej⁷.

3. Reforma Fakultetu Medycznego na Akademii Krakowskiej w czasach KEN

Zmiana w tej kwestii nastąpiła dopiero po utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej, która podjęła się zreformowania istniejących w ówczesnej Polsce uczelni i stworzenia miejsc, w których będą kształcone przyszłe elity kraju. Jednym z celów, jakie zamierzano zrealizować poprzez zreformowanie istniejących uczelni, było „podniesienie lecznictwa, jak również zwiększenie liczby posiadających należyte kwalifikacje lekarzy, chirurgów, akuszerek”⁸.

Osobą, dzięki której udało się stworzyć nowoczesny uniwersytecki model kształcenia medycznego na Akademii Krakowskiej, był Andrzej Badurski⁹. W momencie, kiedy podejmował się pracy nad kształtem przyszłego Wydziału Lekarskiego, poziom kształcenia medycznego urągał wszelkim standardom¹⁰. „W sławnej niegdyś Akademii Jagiellońskiej Wydział Medyczny już od wieku XVII był zupełnie zaniedbany. Pod koniec panowania Augusta III z dwóch doktorów medycyny, tworzących Facultatem Medicam, żaden nie dawał kursu nauki lekarskiej i tylko podczas postu kilku uproszonym

⁷ Tamże, s. 64.

⁸ K. Bucholc-Srogosz, *Formalno-prawna kontrola uprawnień do leczenia w Rzeczypospolitej w II połowie XVIII wieku*, w: *Spoleczno-ideowe aspekty medycyny i nauk przyrodniczych XVIII–XX wieku*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2002, s. 236.

⁹ E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 65.

¹⁰ M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kollątaja 1777–1786*, Wrocław 1957, dz. cyt., s. 14.



uczniom dyktowali mały traktacik o jakiej chorobie szczególnej. Mieli oni nawet bezczelność doktorować czasem jakiego szarlatana, dać stopień doktorski jakiemu chirurgowi lub akuszerowi”¹¹.

Badurski miał doskonałe przygotowanie medyczne. Ukończył studia medyczne w Bolonii, potem przez kilka lat podróżował po Europie w celu poznania najlepszych ośrodków medycznych. Kiedy w 1770 roku powrócił do Krakowa, został włączony do grona profesorskiego przez jedyne go wykładającego na Akademii Krakowskiej profesora Jana de Camelina. Braki kadrowe na ówczesnej Akademii Krakowskiej przekładały się na poziom kształcenia. Badurski, świadomy tragicznego poziomu kształcenia medycznego, braku profesorów oraz konieczności zmiany tego stanu rzeczy, przygotował projekt reorganizacji Fakultetu Medycznego – *Propositio instituendi Collegi Medici* (1776). Projekt ten został przedłożony Hugonowi Kołłątajowi, który na tym projekcie „oparł swe propozycje dotyczące Akademii Lekarskiej, opracowując w tym samym roku memoriał *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej*”¹². Memoriał ten wraz z pismem „O stanie Akademii Krakowskiej” przyczynił się do tego, że KEN zdecydowała się powierzyć zreformowanie „Uniwersytetu Krakowskiego” właśnie Kołłątajowi¹³.

W swoim projekcie Badurski założył, że nowoczesny fakultet medyczny powinien składać się z pięciu katedr: anatomii, botaniki i chemii, fizjologii i materii medycznej (czyli farmacji), patologii i praktyki lekarskiej oraz położnictwa i chirurgii¹⁴. Jego zdaniem przy katedrze chirurgii i położnictwa powinna być zorganizowana dwu- lub trzymiesięczna szkoła dla akuszerok, „dla kobiet, które tej profesji chcą się poświęcić”. Kształcenie kobiet powinno mieć charakter praktyczny, a podstawową umiejętnością do opanowania była metoda François Mauriceau. Z wiedzy teoretycznej miały opanować jedynie

¹¹ W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja*, dz. cyt., s. 262.

¹² M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński*, dz. cyt., s. 48, 70-71.

¹³ A. Żeleńska-Chelkowska, *Kołłątajowskie koncepcje organizacji Uniwersytetu*, w: *W kręgu wielkiej reformy*, red. K. Mrozowska i R. Dutkowska, Warszawa 1977, s. 125.

¹⁴ A. Badurski, *Propositio instituendi Collegi Medici causa facta; a reformatio hodierno medicae artis Studio petita, atque opportuniore modo ordinationis accommodata a. 1776*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1840, t. 3, s. 36.

podstawowe wiadomości dotyczące budowy anatomicznej części płciowych żeńskich, zasad postępowania podczas porodu przebiegającego prawidłowo oraz rozpoznawania symptomów porodu patologicznego. Kształcenie teoretyczne zalecał prowadzić według dzieła francuskiego położnika Mauquest'a de la Motte¹⁵. Jego zdaniem do nauki należało dopuścić kobiety chrześcijanki oraz Żydówki. Optował ponadto za tym, by pomoc położniczą mogły w kraju świadczyć tylko odpowiednio do tego przygotowane niewiasty, które swoją wiedzę i umiejętności poświadczą pomyślnie zdany egzaminem¹⁶.

Projekt spotkał się z aprobatą KEN, a Badurski przystąpił do wdrażania w życie jego głównych założeń. Jego pomocnikiem był drugi zatrudniony w Akademii Krakowskiej profesor, Czech, Jan Nepomucen Lucy, który objął stanowisko po zmarłym w 1774 roku Camelinie.

W czasie, kiedy zachodziły te przeobrażenia, nie było ani jednego studenta medycyny, a medycyny formalnie nauczało zaledwie dwóch wykładowców, którzy nie pobierali wynagrodzenia. Nie mogli oni przeprowadzać egzaminów, bo istniał wymóg, by w komisji egzaminacyjnej zasiadało trzech profesorów¹⁷. Ówczesny fakultet medyczny nie posiadał ponadto żadnej kliniki, w której studenci mogliby nabywać wiedzę praktyczną, nie było szpitala będącego pod zarządem Akademii oraz prosektorium¹⁸. Stan ten pozostawał w zasadzie bez większych zmian do 1777 roku. Świadczy o tym raport Hugona Kołłątaja do KEN, w którym autor pisze: „Cokolwiek atoli w historii akademickiej *de Facullate Medica* wiedzieć można to nigdy równane być nie powinno z terażniejszym medycyny stanem, która za reformą filozofii w całej Europie we wszystkich prawie odmieniła się częściach, powiększyła doświadczeń przez fizykę, przez wydoskonalenie anatomii, poprawiła naukę cyruliczną, system biegu krwi odkryła, przez chemię *materiam medicam* poprawiła, botanikę wydoskonalifa.

¹⁵ Tamże, s. 42.

¹⁶ Tamże, s. 45, 47.

¹⁷ [A. Badurski], *Odpowiedzi na pytania podane od JW JMci Xiędza Kołłątaja*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1840, t. 3, s. 35.

¹⁸ Tamże, s. 33, 35; S. Śliwiński, *Projekt nowoczesnej reformy fakultetu medycznego w Krakowie z r. 1777 (w 200-setną rocznicę projektu reformy)*, „Wiadomości Lekarskie” 1977, nr 24, s. 1928.



Dlaczego równając stan terażniejszy nauki lekarskiej do dawnego nie wnosić nie można, co by mogło wystawić obraz dawnej w Krakowie doktorów szkoły. Nie masz w Akademii teatrów anatomicznego, nie masz w całym mieście Szpitalu dla chorych, nie masz ogrodu zielniczego, zgoła dzisiejsza *Facultas* składa się tylko dla kształtu z dwóch osób, z których jeden mieszkając w kamienicy do Akademii należącej obligowany jest do leczenia ubogich studentów... Dwóch tedy doktorów z praktyki w Krakowie żyjących, składają *Facultatem Medicam*, z których jeden jest Dziekanem nad drugim. Żadnej oni lekcji nie dają ani nawet dawać nie mogą, bo któżby podjął się być ich uczniem, kiedy nimby się jednej części medycyny nauczył o drugiej by zapomniał, ani się nikt dotąd pod jednym Nauczycielem nie uczył Medycyny ani jeden Doktor nie był we wszystkich częściach medycyny doskonale i zupełnie biegłym. Są jednak ci dwaj Nauczyciele w Akademii Krakowskiej potrzebni nawet i w tym, w jakim jest dzisiaj *Facultatis*, upadku. Ma bowiem Akademia Krakowska wielce pożyteczne prawo wizytowania wszystkich Aptek i examinowania wszystkich cerulików, które dotąd zdawało się być zaniedbane tak dalece, że już nie od Akademii, ale od magistratu brano pozwolenie na otwieranie aptek, przez co tak się w Krakowie pomnożyły, iż rachując zakonne i świeckie apteki więcej ich będzie niż traktierni (...). Jeżeli Prześwietna Komisja łaskawie naklonić się raczy do przyspieszenia reformy Akademii Krakowskiej, miłość ludzkości pobudza mnie, ażebym jej upraszał o zaczęcie tej reformy od Szkoły Lekarskiej. Chorzy albowiem kraju naszego losowi są oddani a mnogość szarlatanów zastępuje te miejsca, które się doskonałym lekarzom i dobrym należą cyrulikom¹⁹.

Dążąc do diametralnej zmiany istniejącego stanu rzeczy, Bandurski przy współudziale Kołłątaja wdrożył w życie założenia swojego projektu z 1776 roku²⁰. W memencie ogłaszania reformy Akademii Krakowskiej w 1780 roku kształcenie medyczne miało odbywać się w Szkołach: Cyrulickiej (do której należały katedry anatomii, chirurgii i położnictwa), Lekarskiej (z katedrami fizjologii, patologii i materii medycznej) oraz Aptekarskiej (z katedrami chemii i botaniki)

¹⁹ Za S. Śliwiński, *Projekt nowoczesnej reformy fakultetu medycznego w Krakowie z r. 1777 (w 200-setną rocznicę projektu reformy)*, dz. cyt., s. 1928–1929.

²⁰ M. 125.

wchodzących w skład Kolegium Medycznego. Dwa lata później w 1782 roku doszło do połączenia Kolegium Fizycznego i Lekarskiego i od tego momentu aż do reformy przeprowadzonej w 1805 roku przez „Austriaków” kształcenie lekarzy, cyrulików, aptekarzy i położnych odbywało się w obrębie Szkoły Lekarskiej będącej częścią Kolegium Fizycznego²¹.

4. Klinika położnicza

W projekcie Badurski założył, że w ramach Wydziału Lekarskiego funkcjonować będzie pięć katedr²². Aby realnym stało się ich uruchomienie, trzeba było zapewnić do każdej z nich profesora. Wobec braku takich osób zapadła decyzja, aby wybrać spośród rokujących młodych mężczyzn takich lekarzy, którym zostaną sfinansowane studia zagraniczne i którzy po ukończeniu ich i po powrocie do kraju rozpoczną nauczanie na Wydziale Lekarskim²³. Drugim ważnym zadaniem, przed którym stanął Badurski, było utworzenie na potrzeby wydziału szpitala klinicznego. W Krakowie nigdy takiej placówki nie było, a marzeniem reformatora było stworzenie nowoczesnej (jak na tamte czasy), wzorowanej na modelach zachodnioeuropejskich kliniki, w której studenci odbywaliby zajęcia praktyczne. Niestety wobec braku środków, ale też i czasu, postanowiono przystosować na potrzeby Wydziału Lekarskiego jeden z istniejących przy krakowskich zakonach szpitali. Początkowo klinika miała mieścić się w szpitalu św. Rocha, później w szpitalu św. Ducha²⁴, a ostatecznie zlokalizowano ją w szpitalu św. Barbary mieszczącym się w centrum Krakowa przy Małym Rynku i ulicy Siennej. Uruchomienie tej kliniki, zwanej Szkołą lekarską i ceruliczną lub Szpitalem akademickim, a później Szkołą anatomii, nastąpiło w 1778 roku. Środki na przystosowanie pomieszczeń pochodziły

²¹ O przygotowania do zreformowania i przebiegu reformy Wydziału Lekarskiego zob. szerzej: M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński*, dz. cyt., s. 101-107, 170-174.

²² Z. Gajda, *Rys historii nauczania medycyny w Krakowie*, dz. cyt., s. 75.

²³ A. Kwaśnicki, *Rozwój nauk i nauczania w Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX stuleciu*, „Nowiny Akuszeryjne” 1905, z. 7, s. 383; W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja*, dz. cyt., s. 265.

²⁴ H. Kołłątaj, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 121.

od darczyńców – osób duchownych i mieszczan. Dzięki tym dotacjom już w 1780 roku gotowa była sala do pokazów anatomicznych, tzw. teatr anatomiczny. Oprócz tego utworzono klinikę lekarską oraz chirurgiczną i położniczą, dzięki którym możliwe stało się nauczanie praktyczne przy łóżku chorego. Kliniki dysponowały zaledwie 4 łózkami dla mężczyzn i 4 łózkami dla kobiet. Na potrzeby kliniki położniczej przeznaczone było zaledwie jedno łóżko²⁵.

Położenie tej pierwszej kliniki było bardzo niefortunne. Kamienica, w której uruchomiono Klinikę, sąsiadowała bezpośrednio z placem, na środku którego stały dwa rzędy jatek rzeźniczych. W rogu placu stała studnia, z której pobierano wodę do splukiwania nieczystości, krwi i różnych odpadów. To wszystko sprawiało, że w miejscu tym był zawsze gwar i hałas oraz specyficzny zapach. Takie usytuowanie Kliniki, czyli miejsca, gdzie powinno być czysto i cicho, powodowało, że osiągnięcie pewnych wymogów było wręcz niemożliwe²⁶. Straszliwa ciasnota i uciążliwe sąsiedztwo sprawiły, że zaczęto szukać innego lokum. Udało się tego dokonać w 1788 roku. Kliniki uniwersyteckie podzielono wówczas na dwie kategorie: praktyczne i teoretyczne. Praktyczne przeniesiono do „powstającego w murach pokarmelickiego klasztoru szpitala św. Łazarza na ulicy Wesołej”, natomiast teoretyczne umieszczono w nowo wybudowanym gmachu Collegium Physicum przy ulicy św. Anny²⁷. To nowe lokum także niestety nie było najlepszym wyborem. „Sama klinika przypominała – zdaniem Brodowicza – obraz patrona szpitala, św. Łazarza. Warunki były tragiczne, śmiertelność (zwłaszcza niemowląt) bardzo wysoka. Przy czterech łózkach możliwość obserwacji porodów była znikoma, w dodatku w klinice pracowały siostry, które nocne dyżury studentów i badanie przez nich położnic uznawały za nieprzyzwoite”²⁸.

²⁵ F. Leśniak, *Profesor Andrzej Badurski w służbie wielkiej reformy. Szpital kliniczny św. Barbary w Krakowie*, w: *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka, Kraków 2014, s. 220; Z. Łapiński, *Narodziny i rozkwit nauki położniczej w Krakowie*, „Ginekologia Polska” 1977, nr 3, s. 304–305.

²⁶ F. Leśniak, *Profesor Andrzej Badurski w służbie wielkiej reformy. Szpital kliniczny św. Barbary w Krakowie* dz. cyt., s. 223–224; Z. Gajda, *Rys historii nauczania medycyny w Krakowie*, dz. cyt., s. 76.

²⁷ Z. Gajda, *Rys historii nauczania medycyny w Krakowie*, dz. cyt., s. 76.

²⁸ Tamże, s. 80; S. Schwarz, *Nauka i nauczanie położnictwa i chorób kobiecych w Krakowskim Wydziale Lekarskim*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1964, nr 13, s. 481.

5. Nauczanie położnictwa, uczennice i nauczyciele

Oficjalne rozpoczęcie nauczania medycyny na zreformowanej Akademii Krakowskiej zwanej od tegoż roku Szkołą Główną Koronną w 1780 roku. Od 1782 roku w ramach Szkoły Lekarskiej²⁹ funkcjonowały pięcioletnie studia medyczne, Szkoła Aptekarska, Cyrulicka oraz Szkoła Babienia. W pierwszym roku w Szkole Lekarskiej wykładało zaledwie dwóch profesorów i jeden wiceprofesor. W kolejnych latach liczba ta zwiększyła się i ostatecznie personel dydaktyczny składał się z pięciu profesorów, trzech wiceprofesorów i trzech pomocników³⁰.

Do szkoły akuszerok, prawdopodobnie jak w innych tego typu placówkach w Europie Zachodniej, przyjmowano tylko dorosłe kobiety. Nie wiadomo dokładnie, kiedy w Szkole Lekarskiej pojawiły się pierwsze uczennice. Nie udało się odnaleźć zachowanych dokumentów archiwalnych potwierdzających, że już na początku lat osiemdziesiątych XVIII wieku takowe pobierały nauki. W większości publikacji poruszających problem kształcenia akuszerok w Krakowie podawany jest rok 1780 jako oficjalna data uruchomienia nauczania kobiet³¹. Prawdopodobnie jednak zajęcia dydaktyczne dla przyszłych akuszerok rozpoczęły się znacznie później³², co także ma swoje uzasadnienie w kilku publikacjach³³. Zważywszy na to, że

²⁹ H. Kollątaj, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, dz. cyt., s. 179, 198–199.

³⁰ W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kollątaja*, dz. cyt., s.27.

³¹ Z. Łapiński, *Początki nauczania położnych – nowy etap polskiego położnictwa*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1976, nr 35, s.1549; J. Rybak, *Tradycje krakowskiej szkoły położnych*, „Pielęgniarka i Położna” 1980, nr 3, s.25; E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 66.

³² „Sam Czerwiakowski wspominając swoje początki w Krakowie stwierdził, że został zaraz obowiązany do rozpoczęcia lekcji anatomji i chirurgii, a potem sztuki potogowania. W tym czasie nie zastałem ani miejsca sposobnego do dawania pomienionych nauk, ani żadnych do tego uczniów, lecz konkretniejszych dat nie podaje”. Cyt. za Z. Łapiński, *Narodziny i rozkwit nauki położniczej w Krakowie*, dz. cyt., s. 304–305.

³³ Taką opinię można spotkać m.in. w: W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kollątaja*, dz. cyt., s. 16.; J. Brodowicz, *Rys historyczny zakładów klinicznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1845, s. 120. Potwierdzają to także zachowane akta archiwalne. Pierwsze dowody na kształcenie akuszerok

w klinice położniczej początkowo było tylko jedno łóżko dla rodzącej i że żadna kobieta z pewnością nie zgłosiła się do odbycia „publicznego” porodu³⁴, można wysunąć wniosek, że z uwagi na niedobór tzw. materiału klinicznego praktyczna nauka położnictwa na pewno nie miała miejsca. Wobec takiego stanu rzeczy konieczne stało się zatem zwiększenie liczby łóżek przeznaczonych do celów położniczych oraz zapewnienie jakimś sposobem kobiet, które zgodziłyby się odbyć poród w klinice. Doskonałym rozwiązaniem jednej z tych kwestii stało się „wyjednanie w urzędzie miejskim gwarancji dla kobiet niezamężnych, które dobrowolnie udadzą się do kliniki w celu urodzenia dziecka, iż nie będą podlegały karze więzienia i usunięcia z miasta”³⁵. Trudno powiedzieć, kiedy w klinice pojawiła się pierwsza rodząca, gdyż pierwsze szczerkowo zachowane raporty i sprawozdania pochodzą z ostatnich lat XVIII stulecia. Wiadomo, że przez cały rok 1790 w klinice przebywało sześć położnic, a w 1795 roku – osiemnaście³⁶. Liczba łóżek także została zwiększona do czterech, gdyż kiedy jako personel położniczy sprowadzono siostry miłosierdzia, wniosły one

pochodzą z 1798 roku. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta akuszerok, sygn. WL I 96-98. Natomiast M. Zieleniewski podaje, że *około roku 1803 już i lekcje dla kobiet chcących akuszerkami pozostać porządnie zaprowadzone zostały*. M. Zieleniewski, *Notatki do historii akuszerki w Polsce*, Warszawa 1862, s. 19.

³⁴ Kobiety w omawianym okresie rodziły w domach rodzinnych. Na poród w takiej placówce mogły zgłosić się jedynie niewiasty bezdomne, nie mające gdzie urodzić. Zwążywszy na to, że bezdomnymi ciężarnymi były przeważnie kobiety niezamężne, spotykające się z racji tego, że noszą nieślubne dziecko z potępieniem społecznym, ale też karaniem za „złe prowadzenie się”, także nie chciały dobrowolnie zgłaszać się do nowopowstałej kliniki położniczej. Zapewne od przyjscia do kliniki odstraszał też publiczny charakter porodu (w trakcie akcji porodowej profesor wyjaśniał asystującym studentom i uczennicom szkoły akuszerok, kolejne fazy porodu oraz zasady postępowania) traktowany jako eksperyment medyczny, a nie fachowa pomoc położnicza. S. Schwarz, *Nauka i nauczanie położnictwa i chorób kobiecych na Krakowskim Wydziale Lekarskim*, w: *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, t. 2, *Historia katedr. W sześćsetlecie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1964, s. 292.

³⁵ M. Stawiak-Ososińska, *Rys historyczny kształcenia akuszerok w Krakowie (do 1914 roku)*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20, *Historia wychowania. Misja i edukacja*, red. J. Dybiec i K. Szmyd, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 310.

³⁶ T. Pisarski, M. Obara, E. Waszyński, *Szkoły i twórcy współczesnej ginekologii polskiej*, dz. cyt., s. 9–10.

niejako ze sobą fundusze pozwalające na zwiększenie liczby łóżek tzw. klinicznych.

Prawdopodobnie był też problem z pozyskaniem do szkoły uczennic. To, że kobiety pojawiły się później, może mieć także swoje uzasadnienie w ówczesnej mentalności społecznej, w myśl której tylko doświadczenie i znajomość tradycyjnych metod pomagania położnicom były najskuteczniejsze i zarazem dopuszczalne. „Istniała też niewątpliwie szeptana wroga propaganda uprawiana przez babki trudniące się odbieraniem porodów, zmierzająca do utracenia tej nowej instytucji w słusznym przeczuciu, że zagraża ona poważnie bytowi wszelkiego partactwa i dyletanctwa”³⁷. Aby zatem zapewnić uczennice do szkoły akuszerki, władze Krakowa wydały zarządzenie, „na mocy którego położnictwem mogły trudnić się tylko te osoby, które posiadały do tego odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia poświadczane stosownym dyplomem”³⁸. Wymóg ten sprawił, że powoli do szkoły zaczęły dobrowolnie zgłaszać się czynne zawodowo babki, które chcąc dalej świadczyć pomoc rodzącym i traktować tę czynność jako źródło utrzymania, zmuszone były zdobyć patent potwierdzający ich umiejętności. Nie wiadomo, ile kobiet zgłaszało się na każdy kurs. Prawdopodobnie były lata, kiedy nie było żadnej uczennicy. Biorąc pod uwagę brak kobiet rodzących w klinice i konieczność nauczania przyszłych adeptek położnictwa przy łóżku rodzącej, realne może być też to, że maksymalnie na kursie mogły być 2–4 uczennice. „Kobiet uczęszczających na naukę (położnictwa musiało być jednak niewiele, jeśli do roku 1784 świadectwa ukończenia nauki otrzymało zaledwie kilka niewiast uczących się na koszt zamożniejszych obywateli”³⁹. Potwierdza to Kołłataj, pisząc w 1784 roku, że „kilka kobiet, kosztem obywateli utrzymywane, zasłużyły na otrzymanie patentów w tej sztuce”⁴⁰. Władysław Szumowski podaje, że w roku akademickim 1790/91 było 10 uczennic, a w roku 1791/92 już 16. W roku 1793 złożyło pomysłnie egzamin 6 kobiet: Zofia Gąsiorowska, Jadwiga Strużyńska,

³⁷ Z. Filar, *U kolebki polskiego położnictwa klinicznego*, „Położna” 1957, nr 2, s. 3.

³⁸ M. Stawiak-Ososińska, *Rys historyczny kształcenia akuszerki w Krakowie (do 1914 roku)*, dz. cyt., s. 310.

³⁹ Z. Filar, *U kolebki polskiego położnictwa klinicznego*, dz. cyt., s. 3.

⁴⁰ H. Kołłataj, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, dz. cyt., s. 99.



Zofia Sowińska, Katarzyna Zapiórkowska, Marianna Dołasińska, Józefa Frankowska⁴¹.

W materiałach archiwalnych pierwsze zachowane nazwisko kobiety – absolwentki ubiegającej się o dopuszczenie do egzaminu pochodzi z 1798 roku. Nie wiadomo, czy była tylko jedna uczennica, czy były też inne, a dokumenty to potwierdzające nie dotrwały do naszych czasów. Trudno zatem jednoznacznie stwierdzić, że zachowane nazwiska pokrywają się z rzeczywistą liczbą kobiet na danym kursie. Imiona i nazwiska uczennic w poszczególnych latach od 1798 do 1805 roku obrazuje tabela.

Tabela
Uczennice krakowskiej szkoły akuserek w latach 1798–1805

Rok	Liczba uczennic	Imię i nazwisko uczennic
1798	1	Józefa Trzyska
1799	4	Konstancja Piotrkowska, Anna Seidling, Barbara Spitzin i Jadwiga Stróżyńska
1800	0	–
1801	3	Marianna Karwacka, Anna Lipińska, Regina Skrzyńska
1802	3	Marianna Skulska, Ludwika Fengler, Katarzyna Wójcicka*
1803	3	Marianna Kowerchowa, Justyna Otakowska, Karolina Siegen
1804	5	Karolina Achiels, Józefa Dembowska, Wiktoria Kaczmarska, Marianna Malinowska, Marianna Sokołowska
1805	15	Katarzyna Bosa, Agnieszka Boronicka, Tekla Debel, Apolonia Dębicka, Dorota Hofman, Konstancja Janikowska, Małgorzata Kalińska, Agnieszka Kubińska, Henryka Mandlin, Anna Menzlin, Barbara Pykowska, Anna Sobot, Teofila Stamborska, Elżbieta Wójcicka, ? Żerowa.

* Katarzyna Wójcicka pojawia się też w aktach w 1804 roku. Można się domyślać, że naukę rozpoczęła w 1802, a egzamin z różnych powodów zdawała dwa lata później.

Źródło: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta akuserek, WL I 96-98, k. nlb.

⁴¹ W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kolltątaja*, dz. cyt., s. 208–209.

Chirurgię oraz położnictwo zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet (wykłady odbywały się jednocześnie dla wszystkich słuchaczy przy łózkach położnic) od początku istnienia Szkoły Lekarskiej wykładał Rafał Czerwiakowski⁴². Był on ekspijarem, pochodzącym z nizin społecznych (urodził się w małej wsi pod Pińskiem, jego ojciec był zarządcą majątku), który został wysłany na koszt zakonu pijarów na zagraniczne studia do Rzymu. Tam doktoryzował się z medycyny i filozofii. Po zakończeniu studiów przez jakiś czas pracował w rzymskim szpitalu św. Ducha, gdzie miał okazję spotkać się z ówczesnymi wybitnymi chirurgami włoskimi. Kiedy wiadomość o jego nieprzeciętnych zdolnościach medycznych dotarła do biskupa Ignacego Massalskiego, ten zaproponował mu objęcie katedry chirurgii w reformującej się Akademii Wileńskiej. Czerniakowski był niezmiernie wyróżniony tym zaszczytem, uznał jednak, że aby być dobrym wykładowcą, powinien swoją wiedzę jeszcze uzupełnić. Podjął zatem podróż naukową po najlepszych ośrodkach medycznych w Europie (przebywał m.in. w Neapolu, Bolonii, Padwie, Florencji, Turynie, Wiedniu, Paryżu i Berlinie, gdzie odbył praktyczny kurs akuszerii)⁴³. Wracając do kraju wstąpił do Krakowa, gdzie otrzymał propozycję objęcia nowo utworzonej Katedry Chirurgii i Położnictwa. Z Krakowem związał dalsze swoje życie. Tu wykładał aż do przejścia na emeryturę w 1803 roku. Jego pasją była chirurgia, położnictwo traktował jako zajęcie poboczne⁴⁴.

Ze swoich obowiązków nauczycielskich wywiązywał się doskonale, stworzył bowiem pierwszy podręcznik (nie został wydrukowany) położnictwa w języku polskim. Pisząc wzorował się głównie na dziełach położników francuskich. Wiedzę, którą miały opanować uczennice szkoły akuszerki, usystematyzował i zamknął w kilku działach. Według jego koncepcji uczennice miały zapoznać się z budową anatomiczną części rozrodczych żeńskich, przebiegiem zapłodnienia, objawami i przebiegiem ciąży, rozwojem płodu, mechanizmem i etapami porodu. Pozostałe wiadomości systematyzował

⁴² Z. Filar, *Szkic historyczny początków położnictwa*, „Położna” 1951, nr 5, s. 4.

⁴³ W. Piotrowski, *Polska medycyna oświeceniowa*, Jawor 1997, s. 83.

⁴⁴ Z. Łapiński, *Narodziny i rozkwit nauki położniczej w Krakowie*, dz. cyt., s. 303–304; J. Peszke, *Przed 116-u laty*, „Gazeta Lekarska” 1907, nr 17, s. 435–436; L. Grabowiecka, *Ojciec chirurgii polskiej. Prof. Dr Rafał Józef Czerwiakowski (24 X 1743–5 VII 1816)*, „Położna” 1952, nr 5, s. 13–14; Z. Filar, *U kolebki polskiego położnictwa klinicznego*, dz. cyt., s. 2.



w dwa duże działy dotyczące porodu prawidłowego (uczennice miały zapoznać się z informacjami o: początku porodu, bólach porodowych, odejściu wód płodowych, narzędziach niezbędnych podczas porodu, zasad postępowania akuszerki, odbieraniu łożyska, opatrzeniu położnicy i noworodka po porodzie, wyborze mamki) oraz porodu nieprawidłowego (czyli o przyczynach porodów ciężkich wynikających z budowy anatomicznej rodzącej oraz złego ułożenia dziecka, z chorób rodzącej, z braku bólów porodowych, wieku rodzącej, z wad budowy ciała, z nieprawidłowej budowy ciała noworodka, z krwotoku, z wad łożyska, z powodu owinięcia się pępowiny wokół szyi dziecka, i sposobów zachowania się akuszerki w każdej z tych sytuacji). Uzpełnieniem miały wiadomości dotyczące postępowania podczas porodów bliźniąt, martwego płodu, wcześniaków, spóźniającego się porodu. Oprócz tego akuszerka miała mieć ogólne rozeznanie o niepłodności, sposobach posługiwania się narzędziami położniczymi, ciąży fałszywej⁴⁵. Czerwiakowski jako pierwszy napisał podręcznik dla akuszerki w języku polskim. Wcześniej nie posługiwano się terminami naukowymi z zakresu położnictwa. Stworzenie terminologii akuszeryjnej w języku narodowym jest jego zasługą.

Jego zasługą było też zgromadzenie ogromnej liczby pomocy dydaktycznych i narzędzi (chirurgicznych i położniczych) oraz sprowadzenie z Wiednia tzw. maszyny babienia. Z zachowanego „Inwentarza Szkoły Cyruliczej” z 1785 roku wynika, że już wówczas placówka dysponowała ponad 300 różnymi przyrządami i instrumentami. Były wśród nich: „bałwan skórzany do sztuki obwiązywania ran, machina skórzana z dwojgiem dzieci jakichże do sztuki połogowania, szczyppce żelazne do sztuki babienia”⁴⁶. Posiadanie takich pomocy zapewne wpływało na wysoki poziom kształcenia.

W ostatnich latach XVIII wieku wyczerpująca praca zaczęła się negatywnie odbijać na zdrowiu Czerwiakowskiego. Z uwagi na to, że nie miał go kto zastąpić na stanowisku profesora chirurgii i położnictwa, zdecydowano na jakiś czas (w latach 1800–1803) zlecić nauczanie Sebastianowi Girtlerowi. W 1803 roku katedrę położnictwa objął

⁴⁵ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Rafał Czerwiakowski, *Początki sztuki połogowania*, rkps, sygn. 1513 i 1514.

⁴⁶ W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kolltataja*, dz. cyt., s. 258–259.

przybyły z Wiednia Fryderyk Colland⁴⁷. Nowy wykładowca posługiwał się w nauczaniu wyłącznie językiem niemieckim i szybko okazało się, że niemożliwe będzie prowadzenie w tym języku lekcji dla kobiet. Władze uniwersytecie zdecydowały wówczas o zatrudnieniu dodatkowej osoby – zastępcy profesora, który miał tłumaczyć na język polski to, co mówił profesor oraz powtarzać z uczennicami lekcje. Pierwszymi zastępcami profesora (później wprowadzono stanowisko asystenta) zostali dr Maciej Lamelli i Wilhelm Wahlburg⁴⁸.

Wykłady z położnictwa odbywały się każdego roku od marca do wakacji po 1,5 godziny dziennie. Można zatem wnosić, że kurs akuszerii dla kobiet trwał zaledwie 3–4 miesiące⁴⁹. Prawdopodobnie uczennice na zakończenie nauki musiały zdać przed specjalnie do tego celu powołaną komisją egzamin potwierdzający opanowanie wiedzy teoretycznej i pewnych umiejętności praktycznych. Nie wiadomo, jak wyglądał ów egzamin, jednak musiał on niektórym kobietom sprawiać sporą trudność, bo w zachowanych dokumentach można znaleźć po kilka podań z różnymi datami z prośbą o dopuszczenie do egzaminu końcowego. Wynika z tego, że profesorowie nauczający w szkole akuszerek dążyli do tego, aby placówkę opuszczały osoby dobrze przygotowane do wykonywania zawodu położnej⁵⁰.

Podsumowanie

Pierwsze lata istnienia szkoły akuszerek w Krakowie były bardzo trudnym i zarazem eksperymentalnym okresem w dziejach tej placówki. Zachowane dane dotyczące tego przedziału czasowego niestety

⁴⁷ T. Pisarski, M. Obara, E. Waszyński, *Szkoły i twórcy współczesnej ginekologii polskiej*, dz. cyt., s. 9–10.

⁴⁸ E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, dz. cyt., s. 66; T. Pisarski, M. Obara, E. Waszyński, *Szkoły i twórcy współczesnej ginekologii polskiej*, dz. cyt., s. 9–10.

⁴⁹ E. Sapia-Drewniak, *Działalność oświatowa Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka, Kraków 2013, s. 194.

⁵⁰ Mogą o tym świadczyć dokumenty z nieco późniejszych lat. Zdarzały się bowiem kobiety, które kilka razy podchodziły do egzaminów, gdyż profesorowie na kierowane wcześniej podania odpowiadali odmownie argumentując, że uczennica zanim zostanie dopuszczona do egzaminu musi opanować elementarną wiedzę i umiejętności. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta akuszerek, WL I 96-98.



są szczątkowe. Niemniej świadczą one o determinacji reformatorów i twórców zmierzających do utworzenia owocniejszej szkoły przygotowującej wykwalifikowane położne, dzięki którym w przyszłości miała stać się realną walka z brudem, zabobonem i ciemnotą, co z pewnością owocowało zmniejszeniem śmiertelności wśród położnic.

BIBLIOGRAFIA

- [Bandurski A.], *Odpowiedzi na pytania podane od JW JMci Xiędza Kollątaja*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1840, t. 3.
- Badurski A., *Propositio instituendi Collegi Medici causa facta; a reformatio hodierno medicae artis Studio petita, atque opportuniori modo ordinationis accommodata a. 1776*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1840, t. 3.
- Brodowicz J., *Rys historyczny zakładów klinicznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1845.
- Bucholc-Srogosz K., *Formalno-prawna kontrola uprawnień do leczenia w Rzeczypospolitej w II połowie XVIII wieku*, w: *Spoleczno-ideowe aspekty medycyny i nauk przyrodniczych XVIII–XX wieku*, red. B. Płonka-Syroka, „Arboretum”, Wrocław 2002.
- Chamcówna M., *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kollątaja 1777–1786*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1957.
- Filar Z., *Pomoc położnicza przed założeniem szkół położnictwa*, „Archiwum Historii Medycyny” 1959, z. 4.
- Filar Z., *Szkic historyczny początków położnictwa*, „Położna” 1951, nr 5.
- Filar Z., *U kolebki polskiego położnictwa klinicznego*, „Położna” 1957, nr 2.
- Gajda Z., *Rys historii nauczania medycyny w Krakowie*, w: *Dzieje nauczania medycyny na ziemiach polskich*, red. M. Żydowo, PAU, Kraków 2001.
- Grabowiecka L., *Ojciec chirurgii polskiej. Prof. Dr Rafał Józef Czerwiakowski (24 X 1743–5 VII 1816)*, „Położna” 1952, nr 5.
- Kollątaj H., *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Kollątaj H., *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953.
- Krawczyk K., *Problemy sanitarno-zdrowotne w pracach Departamentu Policji Rady Nieustającej w latach 1778–1780*, w: *Zdrowie i choroba jako problem polityczny i społeczny. Medycyna w kontekście działań państwa*, red. B. Płonka-Syroka, „Arboretum”, Wrocław 2005.
- Kwaśnicki A., *Rozwój nauk i nauczania w Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w XIX stuleciu*, „Nowiny Akuszeryjne” 1905, z. 7.

- Leśniak F., *Profesor Andrzej Badurski w służbie wielkiej reformy. Szpital kliniczny św. Barbary w Krakowie*, w: *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka, Wydawnictwo Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków 2014.
- Łapiński Z., *Narodziny i rozkwit nauki położniczej w Krakowie*, „Ginekologia Polska” 1977, nr 3.
- Łapiński Z., *Początki nauczania położnych – nowy etap polskiego położnictwa*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1976, nr 35.
- Łapiński Z., *Stan położnictwa przed powstaniem szkół położniczych*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1976, nr 36.
- Ogrodowska B., *Medycyna tradycyjna w Polsce*, Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2012.
- Paluch A., *Świat roślin w tradycyjnych praktykach leczniczych wsi polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1988.
- Peszke J., *Przed 116-u laty*, „Gazeta Lekarska” 1907, nr 17.
- Piotrowski W., *Polska medycyna oświeceniowa*, Towarzystwo Miłośników Jawora, Jawor 1997.
- Pisarski T., Obara M., Waszyński E., *Szkoły i twórcy współczesnej ginekologii polskiej*, Polskie Towarzystwo Ginekologiczne, Poznań 1991.
- Rybak J., *Tradycje krakowskiej szkoły położnych*, „Pielęgniarka i Położna” 1980, nr 3.
- Sapia-Drewniak E., *Działalność oświatowa Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka, Wydawnictwo Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków 2014.
- Schwarz S., *Nauka i nauczanie położnictwa i chorób kobiecych w Krakowskim Wydziale Lekarskim*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1964, nr 13.
- Schwarz S., *Nauka i nauczanie położnictwa i chorób kobiecych na Krakowskim Wydziale Lekarskim*, w: *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, t. 2, *Historia katedr. W sześćsetlecie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, PWN, Kraków 1964.
- Stawiak-Ososińska M., *Rys historyczny kształcenia akuserek w Krakowie (do 1914 roku)*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20, *Historia wychowania. Misja i edukacja*, red. J. Dybiec i K. Szmyd, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008.
- Szumowski W., *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja*, Tow. Miłośników Historji i Zabytków Krakowa, Kraków 1929.
- Śliwiński S., *Projekt nowoczesnej reformy fakultetu medycznego w Krakowie z r. 1777 (w 200-setną rocznicę projektu reformy)*, „Wiadomości Lekarskie” 1977, nr 24.
- Waszyński E., *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, „Volumed”, Wrocław 2000.



Zieleniewski M., *Notatki do historii akuszerki w Polsce*, Druk Gazety Polskiej, Warszawa 1862.

Żeleńska-Chelkowska A., *Koźłatajowskie koncepcje organizacji Uniwersytetu*, w: *W kręgu wielkiej reformy*, red. K. Mrozowska i R. Dutkowska, PWN, Warszawa 1977.

ADRES DO KORESPONDENCJI

dr Małgorzata Stawiak-Ososińska
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Pedagogiczny
i Artystyczny, Instytut Pedagogiki i Psychologii, Zakład Pedagogiki Społecznej
M.Stawiak@ujk.edu.pl